**KAZANIE WYGŁOSZONE PRZEZ**

**KARD. RANIERO CANTALAMESSA, OFMCAP**

**W CZASIE LITURGII WIELKIEGO PIĄTKU 2021**

„PIERWORODNY MIĘDZY WIELU BRAĆMI”

(*Rz* 8, 29)

Watykan, Bazylika św. Piotra, Kazanie na Wielki Piątek 2021

3 października, przy grobie św. Franciszka w Asyżu, Ojciec Święty podpisał encyklikę o braterstwie „Fratelli tutti”. W krótkim czasie rozbudziła ona w wielu sercach dążenie do tej powszechnej wartości, ukazała liczne rany zadane jej w dzisiejszym świecie, wskazała pewne drogi prowadzące do osiągnięcia prawdziwego i sprawiedliwego ludzkiego braterstwa i wezwała wszystkich – osoby i instytucje – do działania na jego rzecz.

Encyklika w swoim zamyśle skierowana jest do bardzo szerokiego kręgu odbiorców, w obrębie i na zewnątrz Kościoła: w praktyce do całej ludzkości. Obejmuje wiele dziedzin życia: od sfery prywatnej do publicznej, od religijnej do społecznej i politycznej. Biorąc pod uwagę tę jej perspektywę uniwersalną, słusznie unika ona ograniczania dyskursu do tego, co jest właściwe i wyłączne dla chrześcijan. Pod koniec encykliki znajduje się jednak paragraf, w którym ewangeliczny fundament braterstwa został streszczony w kilku pełnych życia słowach. Powiada ona:

„Inni czerpią z odmiennych źródeł. Dla nas tym źródłem ludzkiej godności i braterstwa jest Ewangelia Jezusa Chrystusa. Z niej wypływa dla myśli chrześcijańskiej i dla działania Kościoła prymat przypisywany relacji, spotkaniu ze świętą tajemnicą drugiego człowieka, powszechna komunia z całą ludzkością jako powołanie wszystkich” (*FT*, 277).

Sprawowana przez nas tajemnica, pobudza nas, byśmy skupili się właśnie na tym chrystologicznym fundamencie braterstwa, ponieważ zostało ono zainaugurowane właśnie na krzyżu.

W Nowym Testamencie „brat” oznacza, w sensie pierwotnym, osobę zrodzoną z tego samego ojca i matki. Braćmi nazywani są ponadto należący do tego samego ludu i narodu. Dlatego Paweł mówi, że jest gotów stać się klątwą, odłączonym od Chrystusa, dla dobra swoich braci według ciała, którymi są Izraelici (por. *Rz* 9, 3). Jest oczywiste, że w tych kontekstach, podobnie jak w innych przypadkach, termin „bracia” obejmuje mężczyzn i kobiety, braci i siostry.

W tym poszerzaniu perspektywy dochodzimy do nazywania bratem każdej osoby ludzkiej, ze względu na fakt, że nim jest. Brat jest tym, co Biblia nazywa „bliźnim”. „Kto nienawidzi brata swego…” (*1 J* 2,9) oznacza: kto nie miłuje swego bliźniego. Kiedy Jezus mówi: „ Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (*Mt* 25,40), ma na myśli każdą osobę ludzką potrzebującą pomocy.

Ale oprócz tych wszystkich dawnych i znanych znaczeń, w Nowym Testamencie słowo „brat” coraz wyraźniej wskazuje na pewną szczególną kategorię osób. Braćmi między sobą są uczniowie Jezusa, ci, którzy przyjmują Jego naukę. „Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? […] Kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (*Mt* 12, 48-50).

W tym kontekście Pascha wyznacza nowy i decydujący etap. Dzięki niej Chrystus staje się „pierworodnym między wielu braćmi” (*Rz* 8, 29). Uczniowie stają się braćmi w nowym i bardzo głębokim sensie: dzielą nie tylko nauczanie Jezusa, ale także Jego Ducha, Jego nowe życie jako Zmartwychwstałego. Znamienne jest, że dopiero po swoim zmartwychwstaniu, po raz pierwszy, Jezus nazywa swoich uczniów „braćmi”: „Udaj się do moich braci – mówi do Marii Magdaleny – i powiedz im: «Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego»” (*J* 20, 17). „Ten, który uświęca, jak ci, którzy mają być uświęceni – czytamy w Liście do Hebrajczyków – z jednego [są] wszyscy. Z tej to przyczyny [Chrystus] nie wstydzi się nazwać ich braćmi swymi, nie wstydzi się nazywać ich braćmi” (*Hbr* 2,11).

Po Wielkanocy jest to najczęstsze użycie terminu brat; wskazuje on na brata w wierze, członka wspólnoty chrześcijańskiej. Bracia „według krwi” także w tym przypadku, ale z krwi Chrystusa! To czyni braterstwo w Chrystusie czymś wyjątkowym i transcendentnym w porównaniu z innymi rodzajami braterstwa i wynika z faktu, że Chrystus jest także Bogiem. Nie zastępuje ono innych rodzajów braterstwa, opartych na więzach rodzinnych, narodowych czy rasowych, ale je wieńczy. Wszystkie istoty ludzkie są braćmi, jako stworzenia tego samego Boga i Ojca. Do tego wiara chrześcijańska dodaje drugi decydujący powód. Jesteśmy braćmi nie tylko ze względu na stworzenie, ale także ze względu na odkupienie; nie tylko dlatego, że wszyscy mamy tego samego Ojca, ale dlatego, że wszyscy mamy tego samego brata, Chrystusa, „pierworodnego między wielu braćmi”.

\* \* \*

W świetle tego wszystkiego musimy teraz dokonać pewnych bieżących refleksji.  Braterstwo buduje się, zaczynając od tego co bliskie, od nas, a nie poprzez wielkie plany, ambitne i abstrakcyjne cele. Oznacza to, że powszechne braterstwo zaczyna się dla nas od braterstwa w Kościele katolickim. Pomijam tu na razie także drugi krąg, jakim jest braterstwo między wszystkimi wierzącymi w Chrystusa, czyli ekumenizm.

Braterstwo katolickie jest zranione! Tunika Chrystusa została rozerwana na strzępy przez podziały między Kościołami; ale – co jest nie mniej poważne – każdy kawałek tuniki często dzieli się z kolei na inne kawałki. Mówię oczywiście o ludzkim elemencie tuniki, ponieważ prawdziwej tuniki Chrystusa, Jego mistycznego ciała ożywionego Duchem Świętym, nikt nigdy nie będzie w stanie rozerwać. W oczach Boga Kościół jest „jeden, święty, katolicki i apostolski” i takim pozostanie aż do skończenia świata. To jednak nie usprawiedliwia naszych podziałów, ale sprawia, że jesteśmy za nie bardziej winni i musi nas mocniej pobudzać do ich uzdrowienia.

Co jest najczęstszą przyczyną podziałów między katolikami? Nie jest to dogmat, nie są to sakramenty i posługi: to wszystko, co dzięki szczególnej łasce Bożej zachowujemy nienaruszone i jednomyślne. Jest to opcja polityczna, kiedy przeważa nad opcją religijną i kościelną, i opowiada się za jakąś ideologią. To jest prawdziwy czynnik podziału w niektórych częściach świata, nawet jeśli się go przemilcza lub lekceważąco neguje. Jest to grzech, w najściślejszym znaczeniu tego słowa. Oznacza, że w sercu człowieka ważniejsze stało się „królestwo tego świata”, niż królestwo Boże.

Sądzę, że wszyscy jesteśmy wezwani do zrobienia poważnego rachunku sumienia w tej sprawie i do nawrócenia. Jest to w pełnym tego słowa znaczeniu dzieło tego, który nazywa się „diabolos”, to znaczy rozdzielający, nieprzyjaciel, który sieje kąkol, jak go określa Jezus w swojej przypowieści (por. *Mt*13, 25).

\* \* \*

Musimy uczyć się z Ewangelii i z przykładu Jezusa. Istniała wokół niego silna polaryzacja polityczna. Istniały cztery partie: faryzeusze, saduceusze, herodianie i zeloci. Jezus nie stanął po stronie żadnej z nich i energicznie opierał się próbom przeciągnięcia go na jedną lub drugą stronę. W tej decyzji wiernie za Nim podążała pierwsza wspólnota chrześcijańska. Jest to przykład przede wszystkim dla pasterzy, którzy muszą być pasterzami całej owczarni, a nie tylko jednej jej części. Dlatego jako pierwsi muszą uczynić poważny rachunek sumienia i zadać sobie pytanie, gdzie prowadzą swoją owczarnię: czy po swojej stronie, czy po stronie Jezusa. Sobór Watykański II powierza przede wszystkim świeckim zadanie przekładania społecznych, ekonomicznych i politycznych wskazań Ewangelii na wybory, także różne, pod warunkiem, by zawsze zachowywały szacunek dla innych i były pokojowe.

\* \* \*

Jeśli istnieje jakiś dar czy właściwy sobie charyzmat, który Kościół katolicki powinien pielęgnować dla dobra wszystkich Kościołów, to jest nim właśnie jedność. Ostatnia podróż Ojca Świętego do Iraku pozwoliła nam namacalnie doświadczyć, co znaczy dla tych, którzy są uciskani lub wychodzą z wojen i prześladowań, poczucie się częścią uniwersalnego ciała, z kimś, kto może sprawić, że twoje wołanie zostanie usłyszane przez resztę świata i sprawić, że odrodzi się nadzieja. Po raz kolejny spełniło się polecenie Chrystusa skierowane do Piotra: „Utwierdzaj twoich braci” (*Łk* 22,32).

Do Tego, który umarł na krzyżu, „by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (*J* 11, 52), wznosimy w tym dniu „z sercem skruszonym i uniżonym duchem” modlitwę, którą Kościół kieruje do Niego podczas każdej Mszy św. przed Komunią Świętą:

Panie Jezu Chryste, Ty powiedziałeś swoim Apostołom: „Pokój wam zostawiam, pokój mój wam daję”. Prosimy Cię, nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła i zgodnie z Twoją wolą napełniaj go pokojem i doprowadź do pełnej jedności. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Materiał ze strony

<https://www.radiomaryja.pl/multimedia/kazanie-wygloszone-przez-kard-raniero-cantalamessa-ofmcap-w-czasie-liturgii-wielkiego-piatku/>

YouTube – homilia po polsku

<https://youtu.be/uuVsvTRcWkM>